Rok III. Chrzanów, dnia 18 grudnia 1909. Nr. 51.

TYGODNIK CHRZANOWSKI

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM POWIATU CHRZANOWSKIEGO.

WYCHODZI W SOBOTĘ.

Prenumerata z przesyłką pocztową: rocznie 6 K—, półrocznie 3 K—, kwartalnie 1 K 50 h. Numer pojedynczy 14 h.
Nieopieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem REDAKCYA „TYGODNIKA CHRZANOWSKIEGO" w CHRZANOWIE.
Biuro redakcyi w gmachu Rady powiatowej, otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10 do 12 przed południem.

Ogłoszenia: Na całej stronicy 30 K. na ½ str. 16 K. na ¼ str. 9 K. na ⅛ str. 5 K. na 1/16 str. 2.50 K. za jeden raz: przy dalszych ogłoszeniach znaczny opust.
Nadesłane: 50 hal. za wiersz petitowy.

CZASOPISMO REDAGUJE KOMITET.

W IMIĘ BOŻE!

Z Rady powiatowej.

Posiedzenie Wydziału powiatowego w Chrzanowie odbyło się dnia 10 grudnia 1909. Przewodniczył Edward hr. Mycielski Wice-Prezes Rady pow. Obecni członkowie: Dr. Z. Keppler, Henryk Kowarzyk, Franciszek Knapik oraz zastępcy: Jan Taborski i Józef Datoń.

Po przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzenia Wydziału z dnia 29 października br. przystąpiono do spraw na porządku dziennym będących.

Wyasygnowano na wsparcia z funduszów ubogich gmin:

Trzebinia-Miasto 473 K., Trzebinia-Wieś 520 K., Młoszowa 146 K. 90 h., Paczółtowice 20 K.

Udzielono zapomóg względnie subwencyi jednorazowych: Maryannie Wałachowej z Żarek 10 K., Janowi Sośnierzowi z Chrzanowa 5 K., Tomaszowi Jedynakowi z Płok 15 K., P. Niemczykowi z Płok 10 K., Józefowi Kempce z Czyżówki 10 K., Annie Nowakowej z Myślachowic 15 K., stowarzyszeniu wychowania sierot izraelickich w Chrzanowie 50 K., Towarzystwu bursy dla synów nauczycieli ludowych w Krakowie 25 K., Towarzystwu pań miłosierdzia im. św. Wincentego a Paulo w Jaworznie 20 K., przytulisku uczestników powstania polskiego z r. 1863/4 w Krakowie 30 K., na studnię publiczną w Bolęcinie 250 K.

Prowizorycznym starszym dozorcą drogowym dla okręgu Krzeszowice zamianowano Karola Meuschcka em. wachmistrza c. k. Żandarmeryi. Uchwalono przedłożyć na najbliższem posiedzeniu Rady powiatowej wniosek o systemizowanie posady inżyniera adjunkt w statucie urzędników technicznych Rady pow.

Członkowie Komisyi licencyonujących buhaje w powiecie chrzanowskim zamianowano na następny 3-letni okres czasu p.p.: Michała Ochnicza c. k. weterynarza powiatowego i Józefa Datonia członka Rady pow.

Odpisano Janowi Liszcze b. nauczycielowi gimnazyalnemu pobraną przez tegoż na studya pożyczkę 100 Kor.

Uchwalono oświadczyć się za utworzeniem nowej publicznej apteki w Szczakowej.

Do komisyi wstępnej w sprawie rozszerzenia dworca kolei północnej w Trzebini zaproszono wszystkich członków Wydziału.

Na protest stowarzyszenia kupców w Chrzanowie przeciw rzekomej prośbie i staraniom Związku powiatowego Kółek rolniczych o subwencyi z funduszów powiatowych uchwalono odpowiedzieć, że podobna prośba nie weszła do wydziału, ani też nikt nie czynił odnośnych starań jak wogóle Wydział względnie Rada powiatowa nic ma nic wspólnego z wspomnianym Związkiem, o którego istnieniu zresztą nie ma żadnej wiadomości.

Udzielono Piotrowi Kurdzielowi z Miękiny pożyczkę 1000 K. z fund. im Ks. Gradowskiego. Uchwalono odnieść się do c. k. Starostwa o wydanie nakazu c. k. Żandarmeryi, by przestrzegała pilnie przepisów o oświetlaniu furmanek nocną porą i zjeżdżaniu na gościncach według ustawy.

Na zasadzie przepisu § 36 ust. o rep. pow. z dnia 12/8 1866 Nr 21 Dzukr.

Zatwierdzono uchwały Rad gminnych:

a) w Dąbrowie w sprawie sprzedanie kilkunastu chałupników znajmowanych przez tychże placów gminnych;

b) w Trzebini-Mieście z dnia 13/11 1909 co do wydzierżawienia dochodów rzeźni gminnej na r. 1910.

c) w Paczółtowicach w sprawie przyjęcia przez gminę zobowiązania wybudowania szkoły o 3 salach naukowych kosztem 27.000 Kor. przy zasiłku 16.000 K. z funduszu szk. krajowego, reasumując równocześnie uchwały Wydziału pow. z dnia 29/10 1909 L. 4674 tejże sprawy dotycząca;

d) w Płokach co do zaciągnięcia w Towarzystwie Zaliczkowem w Chrzanowie pożyczki 4.600 Kor. na budowę szkoły.

e) w Żbiku z dnia 4/12 1909 w sprawie przyjęcia obowiązku przez gminę wybudowania szkoły 1-klasowej kosztem 14.900 Kor. przy jednorazowym zasiłku z funduszu szkolnego krajowego w kwocie 10.000 K.

Delegatem Wydziału pow. do Rady szkolnej miejscowej w Żbiku zamianowano Dra Ignacego Wróbla w Czatkowic.

Uznano rachunki robót własnego zarządu na drogach powiatowych i gminnych za miesiące październik i listopad zbadane przez referentów drogowych a wypłacone przez odnośnych inspektorów drogowych w kwocie łącznej 5986 K. 36 h.

Przy wnioskach uchwalono odnieść się do kolei północnej, by celem osuszenia gromadzących się wód pod mostem kolejowym w ulicy krakowskiej w Chrzanowie założyła rury drenowe.

Nadto załatwiono 4 rekursa w sprawach gminnych 3 w sprawach budowlanych i kilkadziesiąt spraw pomniejszych natury czysto administracyjnej.

Skutki wygaśnięcia prawa propinacyi.

(Przedruk z Przewodnika Kółek rolniczych).

(Ciąg dalszy).

Koncesyę można uzyskać albo na te wszystkie uprawnienia, na te wszystkie punkty przemysłu gospodnio-szynkarskiego, albo na kilka tych punktów, lub tylko jeden z nich. W podaniu więc o koncesyę należy dokładnie określić, o które punkta ubiegający się prosi. Koncesyę bowiem można wykonywać tylko w odniesieniu do tych punktów, które ona wyraźnie wylicza. Dla stosunków wiejskich był dotąd zapewne najważniejszy 3. i 4. przemysłu gospodnio-szynkarskrego t. j. wyszynk piwa, wina wina owocowego, tudzież palonych trunków alkoholicznych, osoby jednak ubiegające się o wyszynki wiejskie, powinnyby prosić także o punkt 6. t.j. o podawanie goscion kawy, herbaty i innych ciepłych napojów, gdyż niejeden niechce może pić wódki, a szklankę herbaty i t. p. chętnieby wypił.

III. Sposób wykonywania koncesyi. Ustawa przepisuje:

1) Jedna i ta sama osoba może w jednej i tej samej miejscowości uzyskać, dzierżawić, lub jako zastępca objąć, tylko jedną koncesyę na wyszynk i drobną sprzedaż palonych trunków alkoholicznych, a najwyżej dwie koncesye na inne punkta przemysłu gospodnio-szynkarskiego. Wynika z tego, ze jedna osoba w jebnej

---

Pocieszyciel.

Operacya — straszne to słowo wisiało jak dusząca zmora, oblewająca zimnym potem zgrozy, nad szarym tłumem istot ludzkich, zbitym w kurytarzu.

Na końcu ławki, przytykającej do olbrzymiej szafy, umieściła się szczupła kobieta z dzieckiem na ręku. Dziecina śpi spokojnie, obwinięta w brunatną chustkę materyną; tylko kąty usteczek, w pół przeciągnięte, i nabiegająca często zmarszczka do środku bladego czółka i sieć szafirowych żyłek na skroni, dają poznać, że dziecko cierpi we śnie nawet. To też za każdem skrzywieniem się dziecka coś jakby podnosi matkę z siedzenia; wstaje więc co chwila i, trzymając dziecko na wyciągniętych a omdlewających rękach, chodzi i chodzi, nucąc machinalnie jakąś kołysankę.

Dwóch posługaczy wyniosło z oddziału dla mężczyzn na rozkładanym fotelu klinicznym osłabłego starca i ustawiło go tuż obok ławki. Poruszał on co chwila wargami, otwierał je i znów przymykał, jakby mu dokuczała ich gorączkowa suchość. Tuż obok niego, naprzeciw szerokich drzwi, opatrzonych łacińskim napisem siedziała młoda kobieta o nikłych, łagodnych rysach i wilgotnych oczach niebieskich. Sukienny kaftan szerokiemi fałdami okrywał drobną jej postać i opadał luźno na samodziałową spódnicę w poprzeczne paski. Jej zmęczony wzrok błądził wprawdzie także po ścianach i ludziach, lecz ślizgał się on tylko po powierzchni żywych i nieżywych przedmiotów, nie wywołując ani na chwilę żywszego wyrazu na jej wylękłej twarzy, żadnego poruszenia.

Drzwi oddziału męskiego znowu się otwarły i tym razem wyszedł z nich o własnej sile wysmukły, jasnowłosy chłopiec w klinicznym kaftanie, z ręką obwiązaną i spoczywającą na chuście i zmierzał wprost ku ławie. Oczy wieśniaczki w samodziałowej spódnicy zatrzymały się na nim i błysnęły niespodzianie, a prawa

i tej samej miejscowości może prowadzić (czy to jako właściciel, czy jako dzierżawca, czy też zastępca koncesyi) tylko jeden wyszynk palonyach trunków alkoholiczych. Na inne zaś punkta może posiadać dwie koncesye n. p. na wyszynk piwa i wina tudzież na podawanie potraw gośiom i t.p. Za jedną i tę samą miejscowość należy z reguły uważać jedną gminę polityczną. Gmina, jako posiadacz koncesyi, byłaby oczywiście tylko jedną sobą.

2) Przemysł gospodnio-szynkarski ma być z reguły osobiście wykonany przez właścieiela koncesyi. Do wykonywania tego przemysłu przez zastępcę, lub do wydzierżawienia go potrzeba wyraźnego zezwolenia władzy przemysłowej (starostwa), która udziela takiego pozwolenia tylko w wyjątkowych wypadkach.

3) Do przeniesienia wyszynku, piwa, wina i win owocowych, dalej wyszynku palonych napojów alkoholicznych i wyszynku półwina, tudzież kawiarni do innego lokalu (budynku) w obrębie tej samej miejscowości nie potrzeba nowej koncesyi, ale jest potrzebne przyzwolenie władzy przemysłowej, która ma przytem uwzględnić dogodność lokalu i możliwość nadzoru policyjnego.

Przy takiem przeniesieniu wyszynku z jednego lokalu do drugiego gmina musi być wysłuchana i ma prawo rekurowania w takiej samej rozciągłości i w taki sam sposób, jak przy nadawaniu koncesyi (patrz wyżej). Wogóle każdy rekurs przeciw niedozwoleniu na przeniesienie wyszynku musi być wniesiony w przeciągu dni 14-tu.

4) Bardzo ważne są przepisy ustawy państwowej z 19. lipca 1377 wydane dla Galicyi i Bukowiny celew powstrzymania pijaństwa. Ponieważ przepisy tej ustawy są bardzo doniosłe, przytaczmy je w całej rozciągłoś ci, a mianowicie:

§ 1.

Kto się znajduje w lokalach gospodnich, albo szynkowych, na ulicy, allo na inncyh publicznych miejscach w stanie widocznego i wzbudzającego zgorszenie opilstwa, jak również ten, kto w takich miejscah innego świadomie o stan opilstwa przyprawia, będzie karany aresztem aż do jednego miesąca, lub karą pieniężną aż do 50 guldenów.

Ta sama kara spotyka posiadaczy lokalności gospodnich, lub szynkarskich, albo ich zastępców, którzy podają, lub każą podawać napoje palone gpściom pilanym, albo — z wyjątkiem wypadków potrzeby — osobom widocznie niedoszłym, które nie przychodzą w towarzystwie starszych osób.

§ 2.

Wierzytelności wobec gości za podawauie im napojów palonych w lokalach gospodnich, lub szynkownych nie są zaskarżalne, jeżeli biorący na kredyt nie zapłacił jeszcze w czasie podania mu napojów dawniejszego długu tegosamego rodzaju i do tego samego wierzyciela.

Takie wierzytelności nie nadają się także do kompensacyi z innemi wierzytelnościami biorącego na kredyt.

§ 3.

Umowa o zastaw i poręckę, zawierane dla umocnienia wierzytelności, którym odjęto w poprzednim paragrafie prawo do skargi, są nieważne.

§ 4.

Do wierzytelności wobec obcych, przyjętych do gospody, nie odnoszą sie wcale postanowienia §§ 2 i 3 niniejszej ustawy.

§ 5.

Kto usiłuje obejść postanowienie §§ 2. i 3. niniejszej ustawy przez jakiś interes symulowany, albo przez to, że każe sobie wystawić weksel, będzie karany aresztem od 1 tygodnia do 2 miesięcy, albo karą pieniężną aż do 200 guldenów.

(Dokończenie nastąpi).

---

ręka wyciągnęła się nagłym ruchem w jego stronę.

— Jurgialis, Jurgialis! — zawołała ona, robiąc miejsce na ławie obok siebie. Chłopiec zwolnił kroku, obrzucił spojrzeniem chorych i ich przewodników, a spostrzegłszy kobietę, zatrzymał się przed nią.

— To i was, Maczulisowa, dzisiaj tu wyprowadzili? — spytał, podchodząc ku niej.

— A wyprowadzili na tę operacyę, bo to już pewno krajać nas dzisiaj będą; oj, ja nieszczęśliwa — zajkała nagle kobieta — śmierć pewno po nas przychodzi!

— Ej, nie zawodźcie, nic to już nie pomoże — odezwał się parobczak. — Bóg wie, może już prędko koniec naszej biedzie.

— Oj prawda, Jurgialis, że bieda nam, bieda w obcej stronie. Ni nas kto, ni my tu nikogo nie rozumiemy, gorzej jak niemowy. Ostatnie zdrowie tylko poszło na tę podróż i na szukanie tych dochtorów i tego klinika; jakże nam teraz krajanie to i bóle przenosić.

— Och, boliż bo boli — syknął Jurgialis. — Dziś w nocy, chodź wiem, że nikt nie zrozumie, prosiłem i krzyczałem, żeby mnie zaraz już tu gdzieś prowadzili i co chcieli z tą ręka robili, bo tak goreje, jakby na czerwonym żarze rozłożona.

— I ja już teraz jak siedzę, to wstawać nie mogę — mówiła Maczulisowa. — Coraz większa niemoc w krzyże mi wchodzi, odkąd się urodził mały mój Antosiek.

Tu rzęsiste łzy polały się jej z oczu.

— I czy zobaczę ja kiedy tego Antośka mileńkiego i jego oczki słodkie! Czy wycałuję jeszcze jego ciałko białe! Tłuściuchne było i twarde było takie, jakem wyjeżdżała, że mój Winca na żart bywało uszczypnąć próbuje, a chłopiec się tylko śmieje i ojca za brodę paluszkami ciąga.

Tego miłość Ojczyzny serdeczna i szczera,
Kto kupuje u swoich—swój przemysł popiera

KRONIKA.

Trzebinia: Staraniem polsk. Tow. gimnast. „Sokół“ w Trzebini odbył się w niedzielę dwunastego grudnia „Patryotyczny uroczysty Wieczór“ ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego. Gorącemi oklaskami przyjęto słowo wstępne, które w godzinnem przemówieniu wygłosił dr. Ignacy Wróbel, wykazując, że przy jedności i wspólnych dążeniach muszą nastąpić lepsze czasy. Odegrany sceniczny obrazek „Dramat jednej nocy“ A. Urbańskiego wykonali amatorzy tak poprawnie i z taką znajomością sceniczną jaką się tylko na większych scenach spotyka.

Deklamacyę „Do Sokoląt“ wygłosił chłopczyk Tadzio J. z werwą sokolą, został też słusznie przez publiczność oklaskami nagrodzony.

Solo barytonowe z opery „Halka,“ które wykonał druh H. z towarzyszeniem orkiestry wypadło całkiem poprawnie, nadzwyczaj miły i wyszkolony głos barytonowy zrobił bardzo korzystne wrażenie na słuchaczach. Scenę z Kościuszki pod Racławicami „Opowiadanie lirnika“ wypowiedział wyśmienicie charakteryzowany druh R. z czuciem przypominając lirnika, którego na scenie krakowskiej wiele razy słyszeliśmy. Malowniczą apoteozę „Poległym za ojczyznę“ przy oświetleniu bengalskiem, układu druha J. nagrodzono chucznemi oklaskami. Resztę wieczoru wypełniła orkiestra miejscowej ochotn. straży pożarnej, która zasługuje na należytą pochwałę. Ładna scena i dekoracye, które wykonane zostały wspólnemi siłami przez druhów, dają rękojmię, że przy dobrych chęciach oraz życzliwości i sprężystości prezesa naszego sokoła, młode gniazdo w Trzebini dorówna wkrótce innym gniazdom sokolim.

Uroczystość jubileuszowa w Rudawie. W dniu szóstego lipca br. przypadał dwudziestopięcioletni jubileusz kapłaństwa tutejszego proboszcza, ks. kanonika Józefa Łobczowskiego. Ponieważ czcigodny Jubilat wyjechał na ten dzień do Lwowa, aby swój jubileusz obchodzić razem ze swym kolegą J. E. ks. arcybiskupem Bilczewskim, przeto wysłano mu z parafii liczne telegramy gratulacyjne, a wręczenie daru pamiątkowego odłożono na później. Za najodpowiedniejszą sposobność do tego uznano dzień poprzedzający odpust w tutejszej parafii. W dniu tym udał się p. Procajłowicz, artysta malarz, na czele komitetu w tym celu zawiązanego do mieszkania Jubilata, aby mu wręczyć piękny kielich, na którym były wyryte wizerunki świętych patronów polskich i niektóre z obrazów biblijnych. W przemówieniu swem zaznaczył wybitną działalność czcigodnego Jubilata w tutejszej parafii, jego liczne zasługi, oraz wyraził życzenia, aby Mu Pan Bóg udzielił zdrowia, by mógł tak jak dotąd najdłużej pracować dla dobra parafii, powiatu i ojczyzny!

Takich kapłanów jak najwięcej!

Jeden z parafian.

Grzegorz Stary żandarm sprowadził do Krzeszowic — Biedę. W kronice Nru 49-go Tygodnika podaliśmy do publicznej wiadomości przykry fakt porzucenia przez niewiadomą, wyrodną matkę — niemowlęcia, liczącego zaledwie kilka dni, a zarazem podnieśliśmy szlachetny uczynek państwa Gajerów, którzy sierotkę do siebie przygarnęli i troskliwie się nią zaopiekowali. W sprawie tej nastąpił w zeszłym tygodniu senzacyjny zwrot, który dowodzi, że obawy p. Gajera, aby nie znalazła się przypadkiem właściwa matka przybranego obywatela — były po części uzasadnione, bo matkę tę, Annę Biedę z Cholerzyna, wyśledził wachmistrz c. k. żandarmeryi z Krzeszowic, który w rzeczywistości jest młodym i energicznym stróżem publicznego bezpieczeństwa i któremu niejeden już niebezpieczny ptaszek zawdzięcza „klatkę“ a nawet szubienicę — jak to miało miejsce z mordercami Färberów w Paczółtowicach.

Krzeszowicki ten Scherlock Holmes, od chwili znalezienia skostniałego już niemowlęcia w pobliżu posterunku, nie dojadł, nie dospał — węszył, jeździł i śledził.

Po pieluszkach i gałgankach, w które wyrodna matka niemowlę zawinęła, doszedł do wniosku, że była ona na klinice w Krakowie, gdzie dnia 16 listopada powitała dziecię płci męskiej; małego poganina ochrzczono dnia 17 listopada i nadano mu imię „Ignacego“. Gdy Anna d. 25 listopada opuściła klinikę, najbliższym pociągiem przyjechała z dzieckiem do Krzeszowic, porzuciła Ignasia w rowie przydrożnym, a sama, pozbywszy się niewygodnego ciężaru — następnym pociągiem powróciła do Krakowa i za pośrednictwem biura stręczeń sług, przyjęła obowiązki gospodyni w młynie Karola Schindlera w Białym Prądniku. Wyszukanie miejsca pobytu zbrodniarki nie było łatwem, bo nie była nigdzie „meldowaną.“ Pokazuje się atoli, że i „Stary potrafi wynaleźć Biedę, jeżeli tylko zebierze się do tego z energią „młodego.“ Gdy już tedy p. Stary był na właściwym tropie — szybko dostał się na Prądnik i tu przyłapał Biedę na gorącym uczynku robienia pierogów. Przywiózł ją w paradzie do Krzeszowic, i zaprowadził przedewszystkiem do państwa Gajerów, gdzie udowodnił jej

---

Dawno niewidziany uśmiech przemknął w łzawych oczach.

— A teraz bezemnie zmarniało pewno na nie niebożątko. Czy go tam Ewka dopatrzyć potrafi? Dziewczynina sama sześć lat niedawno skończyła; włosów sobie jak się należy jeszcze rozczesać nie umie, a tu jej wszystko bez matki robić wypadnie.

Skazana już od tygodnia na przymusowe milczenie wśród ludzi, nie rozumiejących jej języka. Maczulisowa, znalazłszy się wobec sąsiada z jej okolicy, towarzysza trzydniowej podróży „do wielkich doktorów“, nie mogła się wstrzymać od mówienia i płaczu.

— Winca ma teraz niemało roboty na gumnie; a któż tam i krówki dopatrzy jak się należy i ptastwo, i inne dobro nasze, Wszystko przepadnie przezemnie nieszczęśliwą. Mnie pewno śmierć w obcej stronie, a mężowi i dzieciom bieda i zaguba...

(Dokończenie nastąpi).

że mała Bieda nie zmarzła, i nie tak prędko się jej odczepi. A p. Gajer dowiedziawszy się, że przygarnął w dom Biedę,—splunął, zaklął a potem z rezygnacyą dodał: „Mam dosyć własnej biedy, co mi po cudzej?— nie chcę!" Aje ją zostawił i — chowa dalej.

Wyrodną matkę odstawiono do Krakowa, gdzie za zamiar uśmiercenia „b i e d y" odpowie przed Sądem przysięgłych.

Nowa Spółka oszczędności. Na mocy statutu z dnia 17 listopada 1909 zawiązała się w gminie Tenczynku Spółka oszczędności i pożyczek.

Do Zarządu tej Spółki wybrano ks. Michała Górę przewohniczącym i Franciszka Prostaka zastępcą, dalej Andrzeja Dąbka, Wincentego Drabika, Franciszka Caka, Wincentego Dudka i Józefa Pałkę Członkami Zarządu.

Śmiertelny wypadek. Dnia 9 grudnia 1909 r. wiózł 16-letni Franciszek Fudała z Balina ściołkę z lasu idąc obok fury. Naraz wóz się wywrócił a Fudała który został całym ciężarem przygnieciony poniósł śmierć na miejscu.

Czyja wina. Dnia 4 b. m. została na przestrzeni kolei lokalnej Piła—Jaworzno ciężko uszkodzoną kobieta nieznanego dotąd nazwiska. Lokomotywa pociągu Nr 6354 odrzuciła z toru najechaną kobietę, którą znaleziono ciężko potłuczoną w beznadziejnym stanie.

Aresztowania. Za włóczęgostwo aresztowano w Chrzanowie Józefa Margaja z Kwaczały i Hryńka Seniuka z powiatu Barszczowskiegó.

Z Sokoła w Jaworzniu. W niedzielę, dnia 19 grudnia 1909 r. odbędzie się Uroczysty obchód, celem uczczenia 79 rocznicy Powstania Listopadowego, na który się wiernych Ojczyźnie najuprzejmiej zaprasza.

Wydział.

Pożar. Dnia 8 grudnia b.r. około godziny 5 po południu wybuchł pożar w budce Leopolda Steinbergera w Trzebini-Wsi.

Budka w której Steinberger utrzymywał kram towarów mieszanych uległa wraz z zapasami zupełnemu zniszczeniu.

Pożar powstał wskutek nadmiernego rozpalenia się rury prowadzącej od pieca sąsiedniej budki masarskiej Hieronima Palki.

Wściekły pies pojawił się w Pile kościeleckiej lecz po zaalarmowaniu kilku gospodarzy został przez tychże zabity.

Liga Pomocy przemysłowej we Lwowie ogłasza: Firma A. H. Szajna w Jaśle wytwórnia artystyczno-rzeźbiarska dla sztuki kościelnej, potrzebuje k i l k u s t o l a r z y, r z e ź b i a r z y i u c z n i ó w d o p r a k t y k i r z e ź b i a r s k o - c e m e n t a l n e j.

Jest to korzystna sposobność umieszczenia kilku pracowników w zakładzie, który nasz przemysł rodzimy bardzo wydatnie reprezentuje i widocznie stara się jego wytwórczość rozszerzyć.

Kompetenci mogą się zgłaszać pisemnie do biura L. P. P. we Lwowie lub wprost do pomienionej firmy.

L. P. P.

Kradzież węgla na dworcu kolejowym w Krzeszowicach przybrała zastraszające rozmiary. W zeszłym tygodniu zaaresztowała c. k. Żandarmerya 30-tu małych przestępców, którzy zaopatrywali tanim kosztem w węgiel, domostwa ukochanych rodziców. Poczciwe dzieci i — poczciwi rodzice!! Jednego z nieletnich złodziei, dziewięcioletniego Piotra Więcka — dosięgła doraźna kara Boża; tak się bowiem „zmachał" przy „pracy" — że nagle zakończył życie.

Wobec takiej epidemii jest i zarząd dworca kolejowego bezsilny; wszakże ujęto na gorącym uczynku kradzieży funkcyonaryusza kolejowego niejakiego Sierpowskiego, który po cudze węgle z a l e c h a ł f u r ą. Ha no, jak kraść — to kraść.

Jakie skutki sprowadza pijaństwo i pieniactwo doznał na własnej skórze, obywatel i radny gminy Krzeszowice, Stanisław Linczowski, który przepił i przepracował wcale ładne gospodarstwo — tak, że w zeszłym tygodniu, tuż przed budynkiem, w którym mieści się c. k. Sąd powiatowy — sprzedano mu na publicznej licytacyi żywy inwentarz. Przykrej tej scenie przyglądała się liczna ludność rolnicza — przypatrywał się jej w milczeniu i nieszczęśliwy chłopak, który pewno porachował się przy tej sposobności z własnem sumieniem i przyjść musiał do przekonania że Pan Bóg „chociaż nie rychliwy, ale sprawiedliwy!"

Wydział Rady powiatowej
L. 7074.

W Chrzanowie, d. 20 listopada 1909 r.

Okólnik

Wszystkim Zwierzchnościom gminnym powiatu Chrzanowskiego.

W części XIII. pod Nr. 101 Dz. u. i rozp. kraj. z bieżącego roku ogłoszono wydane przez c. k. Namiestnictwo na wniosek Wydziału krajowego rozporządzenie z 22 lipca 1909 L. 3403\11/2 w myśl którego mogą być z dniem ogłoszenia tego rozporządzenia wydawane koncesye na przemysł murarski kamieniarski, ciesielski i studniarski pod lżejszymi, bliżej tam określonymi, warunkami.

Te lżejsze warunki pod którymi koncesye na wykonanie wyżej wyszczególnionych rodzajów przemysłu wydane być mogo, polegają na tem, że ubiegający się o koncesyę oprócz zadosyć uczynienia ogólnym warunkom, wymaganym według § 23 ustawy przemysłowej do wykonania przemysłu kocesyonowanego winien przedłożyć tylko dowód wyuczenia się odnośnego przemysłu i dowód uzdolnienia praktycznego, nabytego przez pracę najmniej czteroletnią w tym przemyśle, przyczem nie wymaga się złożenia egzaminu przepisanego w § 9. przytoczonej wyżej ustawy.

Tego rodzaju koncesya upoważnia jednak tylko do wykonania robót około budowli danej miejscowości właściwych i w obrębie miejscowości w dokumencie koncesyjnym oznaczonych.

W skutek okólnika c. k. Namiestnictwa z dnia 21 września 1909 L. XVa 3403/15 Wydział powiatowy zwraca uwagę Zwierzchności gminnej na wymienione wyżej rozporządzenie c. k. Namiestnictwa.

V.-Prezes
E. Mycielski.

Sekretarz
Dr Majewski.

E. 2421/9
31.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie adw. Dra Sternbacha jako kuratora niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Lichoty odbędzie się dnia **21 stycznia 1919 o 9 i pół przed południem** w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. 17. licytacya całej calności lwh. 1531 kś. gr gm. kat. Chrzanów objętej składającej się z domu murowanego ze stajni i gruntu ornego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2028 Koron.

Najniższa cena wynosi 1014 Koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłoby być już skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy Oddział V w Chrzanowie.

Dnia 50 listopada 1909.

Ceny targowe

w dniu 9-go grudnia 1909 r.

Wyszczególnienie	KRAKÓW od K	od h	do K	do h	KRZESZOWICE od K	od h	do K	do h
zenica	27	30	28	30	25	—	26	50
to	19	40	21	60	19	50	21	—
zmień	16	—	16	50	15	—	16	80
vies	16	30	17	60	20	—	21	80
mniaki	4	50	5	20	5	20	5	80
no	8	80	10	—	7	—	8	80
ma	7	—	7	60	7	50	8	90

Wszystko za 100 kg.

Ceny targowe w Krakowie.

Płacono za 1 centnar metryczny żywej wagi:

buhaje od — do — K, woły od 60 do 68 K, krowy od 62 do 64 K, jałownik od 50 do 52 K, cielęta od — do — K, nierogaciznę tuczną od — do — K.

Kursa pieniędzy.

	płacą	żądają
	w koronach	
Ruble papierowe	251 25	252 25
Marki niemieckie	117 25	117 75
Franki papierowe	95 40	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie .	19 08	19 20

Drobne ogłoszenia, 6 hal. od wyrazu.

L. 43814. Chrzanów, d. 20 listopada 1909.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych powiatu Chrzanowskiego.

Reskryptem z dnia 11. października 1909. Dep. II. Nr. 2947 ogłoszonym także w dodatku do dziennika rozporządzeń dla obrony krajowej Nr. 06/09 wydało c. k. Ministerstwo obrony krajowej między innemi następujące zarządzenia względem odbycia ćwiczeń w broni przez nieczynnych żołnieży obrony krajowej w roku 1910.

1) Do ćwiczeń w broni w roku 1910. powołani zostaną obowiązani do nich nieczynni żołnierze oraz żołnierze, którzy ćwiczenia odbyć mają dodatkowo za rok ubiegły a to w jednym z dwóch okresów czasu t. j. albo od połowy czerwca do połowy lica (I. okres) albo też od połowy sierpnia do połowy września (2. peryod) Będący w 11 i 12 roku służby nieczynni żołnierze obrony krajowej nie będą w roku 1900 powołani do ćwiczeń w broni, z wyjątkiem obowiązanych do uzupełnienia ćwiczeń za ubiegłe lata.

2) Jako termin powołania do ćwiczeń w pierwszym okresie ustanowiła c. k. Komenda obrony krajowej we Lwowie dzień 13 czerwca, c.k. Komenda obrony krajowej w Przemyślu dzień 21 czerwca zaś Komenda obrony krajowej w Krakowie dzień 15 czerwca 1910.

Dzień powołania w drugim okresie zostanie później przez c. k. Ministerstwo obrony krajowej oznaczony i ogłoszony.

3) Każdy do ćwiczeń obowiązany nieczynny żołnież obrony krajowej może wymienić do odbycia czterotygodniowych ćwiczeń ten z przytoczonych powyżej okresów czasu, pierwszy względnie drugi (który ze względu na jego stosunki zarobkowe będzie mu bardziej odpowiadać).

4) Odnośne życzenia nieczynnych żołnierzy obowiązanych do ćwiczeń zwłaszcza żołnierzy zajętych przy gospodarstwie rolnem będą w miarę możności uwzględnione. Tylko w razie gdyby przepisana dla każdego oddziału obrony krajowej ilość żołnierzy do ćwiczeń powołać się mających nie mogła być skompletowaną, nastąpi powołanie do ćwiczeń wbrew wypowiedzianem życzeniu powołanych.

5) Obowiązani do ćwiczeń mają zgłosić swoje życzenia co do terminu ich powołania u Naczelnika gminy miejsca pobytu a to najpóźniej do 20 grudnia 1909.

Naczelnicy gmin wpiszą zgłoszenia do przyległego wykazu i przedłożą wypełnione wykazy do końca grudnia 1909. c. k. Starostwu nawet w wypadku ujemnym.

7) O ile zgłaszający się nieczynni żołnierze posiadali przynależność gminną poza obrębem danej komendy uzupełniającej. Komenda ta przeszle odnośne wyciągi z wykazów gminnych właściwej komendzie uzupełniającej.

8) W czasie około połowy lipca do połowy sierpnia powołanie wogóle miejsca mieć nie będzie.

9) Zwolnienia od ćwiczeń będą udzielane po ścisłem zbadaniu podanych powodów tylko w przypadkach zasługujących na szczególniejsze uwzględnienia.

10) Powyższe zarządzenia nie tyczą się nieczynnych żołnierzy pułków kawaleryi obrony krajowej.

O niniejszym okólniku należy zawiadomić interesowane osoby.

C. k. Radca Namiestnictwa
i Kierownik c. k. Starostwa
Rudzki mp.

WYKAZ

cen artykułów żywności i ziemiopłodów.

z targu w dniu 7-go grudnia 1909.

WYSZCZEGÓLNIENIE	za 100 kg.	od K.	od h.	do K.	do h.
Pszenica	„	27	—	27	80
Żyto	„	19	10	21	10
Jęczmień browarny .	„	16	—	16	50
„ na krupy .	„	14	50	15	—
„ na paszę .	„	—	—	—	—
Owies do siewu (zopł. akc.)	„	—	—	—	—
„ na paszę „	„	16	40	17	30
Proso	„	—	—	—	—
Kukurydza	„	15	50	18	90
Tatarka	„	17	50	18	—
Groch	„	24	—	30	—
Fasola	„	23	—	38	—
Soczewica	„	22	—	29	—
Wyka.	„	—	—	—	—
Siano zwyczajne . .	„	8	80	9	60
Koniczyna pastewna	„	10	40	11	60
Słoma.	„	7	—	7	60
Rzepak zimowy . .	„	28	50	29	50
Kminek holenderski .	„	82	—	86	—
„ krajowy . .	„	—	—	—	—
Koniczyna nas. czerw.	„	120	—	150	—
„ „ biała.	„	110	—	140	—
Tymotka nasienna .	„	—	—	—	—
Esparceta	„	—	—	—	—
Ziemniaki	„	4	40	5	40
Jaja	kopa	4	80	5	20
Ser.	1 kil.	—	64	—	72
Mleko zbierane . .	1 litr.	—	12	—	16
„ niezbierane .	„	—	20	—	24

SINGERA

Familijne

MASZYNY DO SZYCIA

są najpraktyczniejszemi podarkami

na

GWIAZDKĘ.

Do nabycia we wszystkich naszych składach.

Singer Co. Tow. Akc. Maszyn do Szycia.

Chrzanów ul. Mickiewicza 12—13.

NESTLÉ'a

Mączka dziecięca

Dawno uznane pożywienie dla zdrowych i chorych dzieci, jakoteż cierpiących na żołądek. Zapobiega i usuwa womitowanie, diarrhoe, katar kiszek. Broszurę **Pielęgnacya dzieci** darmo otrzymać można od: NESTLÉ Wiedeń I, Biberstrasse 11.

Moczenie w łóżku.

Natychmiastowe odzwyczajenie zapewnione. Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć. Świetne pisma dziękczynne. Polecenia lekarskie.

Instytut „SANITAS"
VELBURG, P. 37. BAWARYA.

Na nadchodzące święta i długie wieczory zimowe!

polecam Gramofony grające bardzo czysto bez szumu, już od Kor. 30 zwyż, Patefony od Kor. 45. Płyty do gramofonów obustronne po Kor. 2·50, 3·50, 4 i 5.

Utrzymuje zawsze na składzie wielki wybór płyt polskich.

Ważne dla gospód, stowarzyszeń, Kółek roln.: Gramofony - automaty (grające za wrzutem 6 lub 10 hal.) już po Kor. 130·—

Płyty ze zdjęciami: Arnoldsona, Kurzówny, Carusa i innych artystów światowych niżej cen fabrycznych.

!Zapłata ratami możliwa!

Franciszek Knapik

Skład gramofonów
w Białej.

KRAJOWA FABRYKA

PAPY DACHOWEJ

I PRODUKCYI TEEROWYCH

Sina Kurtz

W CHRZANOWIE

POLECA NASTĘPUJĄCE SWOJE WYROBY:

Papę dachową w 5-ciu gatunkach; **Asfaltowe płyty izolacyjne** do pokrywania fundamentów, sklepień, mostów, tunelów i t. p., na wszelkie szerokości murów; **Karbolineum,** najlepszy środek prewencyjny do drzewa i robót murarskich przeciw zgniliźnie i grzybowi.

Przyjmuje zamówienia na pokrycia dachów papą dachową i cementem drzewnym.

Dostarcza ter pogazowy i destylowany, lak czerwony, asfaltową masę klejącą dla podwójnie krytych dachów papowych.

PRÓBKI DARMO I OPŁATNIE.

Za Redakcyę odpowiedzialny i wydawca: Karol Gumowski. Czcionkami artystycznej drukarni Maryi Ziembińskiej w Chrzanowie.